

G L O S A

Wyrażona w uchwale teza¹ budzi pewne wątpliwości.

Spadkobierca, który popełnił jeden z czynów, wymienionych w art. 928 § 1 k.c., nie jest z samego prawa wyłączony od dziedziczenia. Po to, aby ten skutek nastąpił, spadkobierca taki musi być uznany przez sąd (w sentencji orzeczenia) za niegodnego (art. 928 § 2 k.c.)². To jest niewątpliwe i co do tego nie ma różnicy zapatrywań. Natomiast jest wątpliwe, w jakim trybie ma się toczyć postępowanie, w którym ma być rozpoznane żądanie uznania spadkobiercy za niegodnego. Według jednego poglądu żądanie takie może być zgłoszone zarówno w procesie (i to zarówno w osobnym powództwie, jak i w toku innego procesu, np. w procesie z art. 1029 k.c. albo przez powoda w odniesieniu do pozwanego, albo przez pozwanego w formie zarzutu w odniesieniu do powoda, dalej w procesie o wykonanie zapisu w odniesieniu do powoda-zapisobiercy przez pozwanego-spad-

kobiercę), jak i w postępowaniu nieprocesowym (zwłaszcza w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku lub w postępowaniu z art. 679 k.p.c. o uchylenie i zmianę prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu). Według drugiego zapatrywania żądanie uznania spadkobiercy za niegodnego może być zgłoszone zawsze tylko w postaci wytoczenia osobnego powództwa.

I. Na posiedzeniu Zespołu Prawa Cywilnego Procesowego Komisji Kodyfikacyjnej z dnia 9 kwietnia 1959 r.³, na którego porządku dziennym postępowanie spadkowe nie było zamieszczone, Zespół na życzenie referenta, sędziego SN Lisiewskiego, aby wstępnie ustosunkować się do tego, jakie sprawy z zakresu prawa spadkowego mają wejść obecnie do postępowania niespornego, powziął po krótkiej dyskusji następującą uchwałę:

A. 1. Zabezpieczenie spadku; 2. jego inwentaryzację; 3. ogłoszenie testamentu; 4. oświadczenie o

¹ Taką samą tezę wyrażono także w uchwale SN z dnia 6 czerwca 1967 r., III CZP 44/67, OSP XI, 258. W uzasadnieniach obu uchwał zawarta jest polemika z moim zapatrywaniem (i jego uzasadnieniem), wyrażonym w wydanym przez Zrzeszenie Prawników Polskich w ramach Zaocznego Studium Nowego Prawa Cywilnego skrypcie nr 31, s. 21, 22 oraz w „Prawie spadkowym w zarysie”, s. 83. Dlaczegoż tego w uzasadnieniach uchwał znowu nie powiedziano?

² Odpowiednie stosowanie przepisów o niegodności w odniesieniu do zapisobiercy przewidziane jest w art. 972 k.c.

³ Obecni: Resich (przewodniczący), Dobrzański (koreferent), Gross, Lisiewski (referent), Łubkowski, Siedlecki, Talarczyk, delegat Ministra Sprawiedliwości Tabęcki, delegat Prokuratora Generalnego Karłowski.

przyjęciu i zrzeczeniu się spadku oraz 5. zarząd spadku nie objętego przerwycić do kompetencji państwowych biur notarialnych.

B. Postępowanie spadkowe po cudzoziemcach uregulować w projekcie międzynarodowego prawa prywatnego.

C. Sprawy o zmniejszenie zapisów przerwycić za wzorem projektu z 1955 r. do postępowania spornego.

D. W postępowaniu niespornym pozostawić: 1. stwierdzenie praw do spadku oraz 2. dział spadku.

W wykonaniu tej uchwały referent przedłożył krótki projekt przepisów o postępowaniu niespornym z zakresu prawa spadkowego, składający się z czterech działów. Dział I zawierał tylko jeden artykuł (art. 583), regulujący miejscową własność sądu, dział II (art. 584, 585) dotyczył zarządu spadku (według uchwały Zespołu sprawy te miały należność do właściwości państwowych biur notarialnych), w dziale III (art. 586—596) unormowane było stwierdzenie nabycia spadku, zaś w dziale IV (art. 597—603) dział spadku. Koreferent — prócz zgłoszenia szeregu drobniejszych poprawek — złożył wniosek o skreślenie tytułu nad działem II i art. 584, wskutek czego art. 583, 585 miały być złączone w jeden dział.

Przed przystąpieniem do obrad szczegółowych nad tym projektem podniosłem na posiedzeniu Zespołu w dniu 13 maja 1959 r.⁴ zasadnicze zastrzeżenia przeciwko tak silnemu ograniczeniu kompe-

tencji sądów w postępowaniu spadkowym. Za utrzymaniem wytycznych, zawartych w uchwale Zespołu z dnia 9 kwietnia 1959 r., oświadczyli się referent, koreferent i przewodniczący, przy czym referent i koreferent byli zdania, że unormowanie tych części postępowania spadkowego, które mają być przekazane do właściwości państwowych biur notarialnych, powinno nastąpić w ustawie o notariacie. Moje zastrzeżenia poparł Korzonek, który zgłosił formalny wniosek o reasumpcję uchwały Zespołu z dnia 9 kwietnia 1959 r. Wniosek nie uzyskał większości, jednak przewodniczący, stwierdzając, że sprawa jest bardzo istotna i zasadnicza, zaznaczył, że może celowe byłoby jeszcze do niej powrócić, ale już tylko wtedy, gdyby opoenenci, tj. Korzonek i ja, przygotowali odpowiedni projekt odmiennego podziału czynności w postępowaniu spadkowym między sądy i państwowe biura notarialne. Następnie przystąpiono do obrad szczegółowych nad opracowanym przez referenta projektem o postępowaniu spadkowym. Jednakże w toku tych obrad na posiedzeniu Zespołu w dniu 14 maja 1959 r. przyjęty został mój wniosek, poparty usilnie przez Siedleckiego i przewodniczącego, aby ewentualne wnioski co do odpowiednich zmian i uzupełnień zakresu postępowania niespornego w sprawach spadkowych były rozstrzygane zwykłą większością głosów⁵.

⁴ Obecni: Resich (przewodniczący), Dobrzański (koreferent), Gwiazdomorski, Korzonek, Lisiewski (referent), Łubkowski, Siedlecki, Talarczyk, delegat Ministra Sprawiedliwości Ta-
bęcki, delegat Prokuratora Generalnego Karłowski.

⁵ Według regulaminu Komisji Kodyfikacyjnej do reasumpcji poprzednio powziętej uchwały wymagana była większość dwóch trzecich głosów członków Zespołu obecnych na posiedzeniu.

Obrady nad przepisami o postępowaniu spadkowym zostały zakończone na posiedzeniu w dniu 14 maja 1959 r. W ich wyniku uchwalone zostały art. 571—590 proj. k.p.c., przyjętego w pierwszym czytaniu i ogłoszonego drukiem w 1960 r. Wśród tych przepisów znajduje się art. 578 w brzmieniu następującym: „W razie sporu między uczestnikami o nabycie spadku (...) sąd może po przeprowadzeniu w tym przedmiocie rozprawy wydać postanowienie wstępne, podlegające zaskarżeniu w drodze rewizji”.⁶ W toku obrad nad tym przepisem podniosłem wątpliwość, czy by jednak nie należało przewidzieć możliwości odesłania uczestników na drogę procesu w wypadkach, gdy spór istnieje tylko między dwiema osobami, a w postępowaniu o stwierdzenie bierze udział większa liczba uczestników. Ogół zebranych wypowiedział się jednak przeciwko wprowadzeniu choćby w tak ograniczonej postaci możliwości odsyłania uczestników postępowania o stwierdzenie z ich sporem na drogę procesu. Problem, w jakim postępowaniu ma być rozpoznawane żądanie uznania spadkobiercy za niegodnego, nie był w obradach z dnia 14 maja 1959 r. w ogóle poruszony. Było to moje przeoczenie, ponieważ już na posiedzeniu Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego

z dnia 19 kwietnia 1958 r.⁷ przyjęto art. 761 proj. k.c., z którego brzmienia wynikało jasno, że niegodny nie ma być z samego prawa wyłączony od dziedziczenia, ale że wyłączenie od dziedziczenia zależy ma od uznania spadkobiercy, który popełnił jeden z czynów, wymienionych w art. 760 proj., za niegodnego⁸. Przemawiałem wówczas przeciwko wprowadzaniu wymogu uznania spadkobiercy przez sąd za niegodnego. Twierdziłem, że niegodność powinna występować z samego prawa, bez potrzeby „uznania” spadkobiercy za niegodnego „przez sąd w odrębnym postępowaniu”. Do mojego zapatrywania przyłączył się A. Wolter, natomiast Przybyłowski i Wasilkowski przeciwstawili się „(...) pogładowi, jakoby szczególny tryb postępowania o uznanie spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia był zbędny (...). Brak autorytatywnego stwierdzenia niegodności wywołałaby ogromną niepewność. Ponadto z uwagi na różnorodne sytuacje faktyczne, zachodzi — zdaniem referenta — konieczność orzeczenia przez sąd o niegodności”. Po dalszych wypowiedziach wszystkich obecnych (ich treści nie podano w protokole) odrzucono koncepcję niegodności dziedziczenia, pociągającej za sobą z samego prawa wyłączenie od dziedziczenia. Na temat instytu-

⁶ W miejscu zaznaczonym kropkami, zamieszczone było zdanie wtrącone, dotyczące zapisu nieruchomości, które wskutek późniejszych zmian w projekcie kodeksu cywilnego przestało być aktualne.

Co do przypuszczalnych przyczyn pominięcia przepisu art. 578 proj. w toku końcowych prac nad kodeksem postępowania cywilnego, prowadzonych poza właściwym Zespołem Komisji Kodyfikacyjnej, por. Dobrzański w głosie do uchwały SN z dnia 9 maja 1967 r., III CZP 37/67, OSP XII, 30, s. 66, pod VI. Zeszyt Orzecznictwa Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych z lutego br. doszedł do moich rąk już po napisaniu niniejszej glosy i przesłaniu jej do Redakcji „Nowego Prawa”.

⁷ Obecni: Marowski (przewodniczący), Gwiazdomorski (koreferent), Mayzel, Przybyłowski, Wasilkowski (referent), A. Wolter, delegat Ministra Sprawiedliwości Bendetson.

⁸ Przepisy te otrzymały w projekcie k.c., przyjętym w pierwszym czytaniu i wydanym drukiem w 1960 r., oznaczenie art. 1035, 1036.

cji niegodności dziedziczenia Zespół Prawa Cywilnego Materialnego obradował ponownie w ramach trzeciego czytania projektu k.c. na posiedzeniu w dniu 22 maja 1961 r. Wówczas jednak problem uznania spadkobiercy za niegodnego nie był więcej rozważany.

Na podstawie wypowiedzi przewodniczącego Zespołu Prawa Cywilnego Procesowego z dnia 14 maja 1959 r. co do możliwości ponownego rozważenia problemu właściwości sądów i państwowych biur notarialnych w postępowaniu spadkowym złożony został w czasie drugiego czytania projektu k.p.c. w dniu 16 września 1961 r. przez Korzonka, Siedleckiego i mnie szczegółowo uzasadniony pisemny wniosek o uregulowanie całości postępowania spadkowego w kodeksie postępowania cywilnego, jak również o powołanie sądów do prowadzenia całości albo przynajmniej wszystkich istotnych części postępowania spadkowego. Na posiedzeniu w dniu 25 września 1961 r.⁹, po dyskusji, w której przeciwko wnioskowi wypowiedzieli się referent, a za wnioskiem Siedlecki, nadto delegat Ministra Sprawiedliwości przedstawił stanowisko Departamentu Nadzoru Sądowego, bardzo zbliżone do treści zgłoszonego na piśmie, a w wypadku odrzucenia zaproponował, aby w pierwszej kolejności przegłosować jako najdalej idący wniosek zgłoszony na piśmie, a w wypadku odrzucenia wniosku pisemnego przegłosowywać właściwość sądów względnie państwowych biur notarialnych dla poszczególnych części postę-

powania spadkowego. Wniosek zgłoszony na piśmie nie uzyskał większości¹⁰. Wobec tego przystąpiono do szczegółowej dyskusji nad ustaleniem właściwości sądów względnie państwowych biur notarialnych do prowadzenia poszczególnych części postępowania spadkowego. W wyniku tej dyskusji zabezpieczenie spadku oraz spisywanie inwentarza przekazano do właściwości państwowych biur notarialnych (przy równej liczbie głosów uznano za przyjęte rozstrzygnięcie, za którym głosował przewodniczący), wyjawienie przedmiotów spadkowych do właściwości sądów (stosunek głosów 7 do 3), ogłoszenie testamentów pisemnych i ustnych spisanych przekazano do właściwości państwowych biur notarialnych, ustalenie treści testamentu ustnego nie spisanego do właściwości sądu (stosunek głosów 6 do 4), przyjęcie lub odrzucenie spadku i oświadczenie wykonawcy testamentu przekazano do właściwości państwowych biur notarialnych, uchylenie się od skutków prawnych tych oświadczeń do właściwości sądów (jednomyślnie), zarząd i nadzór nad zarządem spadkiem nie objętym przekazano do właściwości sądów (stosunek głosów 7 do 3). Wreszcie konieczność przekazania postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, jak również spraw o dział spadku do właściwości sądów nie budziła u nikogo wątpliwości, wskutek tego w tym zakresie nie przeprowadzono głosowania. Wobec takiego wyniku głosowań postanowiono całość przepisów o postępowaniu spadkowym zamieścić w projekcie k.p.c. Nowe opraco-

⁹ Obecni: Resich (przewodniczący), Gross, Jodłowski, Korzonek, Lisiewski (referent), Łubkowski, Siedlecki, Talarczyk, Wiszniewski, delegat Ministra Sprawiedliwości Tabecki, delegat Prokuratora Generalnego Karłowski.

¹⁰ Za wnioskiem głosowali Korzonek, Siedlecki, Wiszniewski i ja.

wanie przepisów o postępowaniu spadkowym zlecono referentowi, natomiast przygotowanie koreferatu powierzono mnie.

Obrady nad nowym projektem przepisów o postępowaniu spadkowym toczyły się w dniach od 4—8 grudnia 1961 r. w atmosferze pośpiechu i pewnej nerwowości. Było tak dlatego, że Zespół Prawa Cywilnego Materialnego ukończył obrady trzeciego czytania projektu k.c. jeszcze z końcem maja 1961 r. Wobec tego zachodziła konieczność dążenia do możliwie rychłego ukończenia obrad nad projektem k.p.c., aby uniknąć zarzutu, że Zespół Prawa Cywilnego Procesowego opóźnia ukończenie prac kodyfikacyjnych nad kompleksem kodeksów cywilnych (w obszernym tych słów znaczeniu). W toku obrad nad przepisem, dotyczącym treści oświadczenia o przyjęciu spadku, postawiłem na posiedzeniu w dniu 5 grudnia 1961 r.¹¹ wniosek o skreślenie w art. 570³⁰ projektu referenta punktu trzeciego, który przewidywał konieczność wymieniania w oświadczeniu o przyjęciu spadku także wyłączonych od dziedziczenia spadkobierców jako niegodnych z podaniem przyczyny wyłączenia. Wyjaśniłem przy tym, że według art. 880—882 proj. k.c. skutki niegodności mają, niestety, występować nie *ipso iure*, ale dopiero na skutek orzeczenia sądowego o uznaniu spadkobiercy za niegodnego. Na to referent odparł, że przy tym postawieniu sprawy będzie zawsze przez okres 3 lat (okres liczony od otwarcia spadku, w ciągu którego można wystąpić z żądaniem uznania spadkobiercy za niegodnego) ist-

niała niepewność. Podzieliłem te zastrzeżenia referenta, ale zaznaczyłem, że ujęcie problemu niegodności przez Zespół Prawa Cywilnego Materialnego wiąże niestety Zespół Prawa Cywilnego Procesowego. Później ujawniona niegodność będzie mogła być ustalana w trybie art. 70 pr. spadk. Referent obstawał przy utrzymaniu tej części art. 570³⁰ jego projektu, co do której zgłosiłem wniosek o jej skreślenie, przy czym stanowisko swoje uzasadniał tym, że podanie przez spadkobiercę w oświadczeniu o przyjęciu spadku wyjaśnień co do niegodności umożliwi stwierdzenie, czy proces o ustalenie niegodności jest już w toku. Wbrew temu stanowisku referenta większość wypowiedziała się za skreśleniem punktu 3 w art. 570³⁰ projektu. Poza tym w toku II czytania projektu k.p.c. w ramach obrad, dotyczących przepisów o postępowaniu spadkowym, o niegodności nie było mowy.

Jak widać z tego dość szczegółowego przedstawienia historii kodyfikacji, protokoły obrad zarówno Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego, jak i Zespołu Prawa Cywilnego Procesowego nie dostarczają wyraźnych argumentów, przemawiających za przyjęciem jednego lub drugiego z wspomnianych na wstępie niniejszej glosy rozwiązań problemu, w jakim trybie ma być zgłoszone i rozpoznawane żądanie uznania spadkobiercy za niegodnego.

Za przyjęciem poglądu, że żądanie uznania spadkobiercy za niegodnego może być zgłoszone zawsze tylko w postaci wytoczenia osobnego powództwa, zdaje

¹¹ Obecni: Resich (przewodniczący), Dobrzański (koreferent), Gross, Gwiazdomorski (koreferent), Lisiewski (referent), Łubkowski, Siedlecki, Talarczyk, Wiszniewski, delegat Ministra Sprawiedliwości Tabęcki, delegat Prokuratora Generalnego Karłowski.

się przemawiać przebieg obrad z dnia 19 kwietnia 1958 r. w Zespole Prawa Cywilnego Materialnego. Przeciwwstawiając się uzależnieniu wyłączenia od dziedziczenia spadkobiercy, który popełnił jeden z czynów, pociągających za sobą niegodność, od uznania tego spadkobiercy przez sąd za niegodnego, dodałem słowa „w osobnym postępowaniu”. Także Wasilkowski i Przybyłowski, replikując zaprzeczyli „(...) jakoby szczególny tryb postępowania o uznanie za niegodnego był zbędny”, ale zakończyli swoje wypowiedzi stwierdzeniem, że „(...) zachodzi konieczność orzeczenia przez sąd niegodności” (już bez wzmianki o odrębnym postępowaniu). Przy zastanawianiu się, czy do przytoczonych zwrotów można przy rozwiązywaniu problemu, wysuniętego na wstępie niniejszej glosy, przywiązywać poważniejsze znaczenie, trzeba zdać sobie sprawę, że zwrotów tych użyto w toku obrad Zespołu Prawa Cywilnego Materialnego a nie procesowego oraz że zwrotów tych użyto na blisko rok przed rozpoczęciem w Zespole Prawa Cywilnego Procesowego wstępnych debat nad ukształtowaniem postępowania w sprawach spadkowych.

Za przyjęciem zapatrywania, podanego na wstępie poprzedniego ustępu, zdają się przemawiać także wypowiedzi Lisiewskiego i moja na posiedzeniu Zespołu Prawa Cywilnego Procesowego z dnia 5 grudnia 1961 r. Jest to tylko pozór. Ani Lisiewski, ani ja nie wykluczaliśmy bynajmniej możliwości ustalenia niegodności w toku postępowania zarówno procesowego, jak i nieprocesowego. Lisiewski mówił tylko o tym, że pożądane byłoby nałożenie na spadkobiercę przyjmującego spa-

dek obowiązku złożenia wyjaśnień co do niegodności, bo to umożliwiłoby stwierdzenie, czy proces o ustalenie niegodności jest już w toku. Referent miał zatem na myśli postępowania o stwierdzenie niegodności, wdrożone i toczące się jeszcze przed złożeniem oświadczeń przez spadkobierców o przyjęciu spadku. Nie jest chyba wątpliwe, że w tym czasie żądanie stwierdzenia niegodności może być zgłoszone tylko przez wytoczenie powództwa. Ja znowu mówiłem o ustaleniu niegodności już po stwierdzeniu nabycia spadku. Mówiłem o procesie dlatego, że uchwała o przekazaniu spraw o uchylenie lub zmianę prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku do postępowania nieprocesowego zapadła dopiero w dniu następnym. Dlatego właśnie w obradach nad projektem nowego kodeksu postępowania cywilnego powołałem się na art. 70 pr. spadk. z 1946 r. Podkreślam przy tym, że mówiłem o stwierdzeniu niegodności nie w osobnym procesie, tylko jako o żądaniu ubocznym w procesie, mającym na celu uchylenie niezgodnego z rzeczywistym stanem prawnym postanowienia o stwierdzeniu „praw” do spadku i stwierdzenie „praw” prawdziwego spadkobiercy.

Natomiast za przyjęciem poglądu, że żądanie uznania spadkobiercy za niegodnego można zgłosić zarówno w procesie (albo w postaci wytoczenia osobnego powództwa, albo też zgłoszenia dodatkowego żądania w procesie, którego główny przedmiot jest inny), jak i w postępowaniu nieprocesowym, przemawia przejście do porządku dziennego przez Zespół Prawa Cywilnego Procesowego w dniu 14 maja 1959 r. nad moją wątpliwością, czy nie nale-

żałoby jednak przewidzieć możliwości odsyłania w pewnych wypadkach uczestników postępowania o stwierdzenie nabycia spadku na drogę procesu. Wyraziła się w tym bowiem — moim zdaniem zupełnie trafna — tendencja do koncentracji całego materiału, stanowiącego podstawę do rozpoznania wniosku o stwierdzenie nabycia spadku, w jednym postępowaniu, i to w postępowaniu nieprocesowym. Chodzi przy tym nie o wypowiedź tego lub innego uczestnika obrad, ale o jasno wyrażone stanowisko całego Zespołu.

II. W dotychczasowych rozważaniach zająłem się dość obszernie historią kodyfikacji, bo w niej szukałem podstaw do wykładni nie dość jasnych przepisów ustawowych.

W głosowanej uchwale SN wyraził zapatrywanie, że skoro uznanie za niegodnego powinno być w każdym wypadku przedmiotem samodzielnego orzeczenia¹², to na to, aby przyjąć było można do

przekonania, że żądanie takiego uznania może być rozpoznawane — wbrew regule art. 13 § 1 k.p.c.¹³ — w postępowaniu nieprocesowym, musiałby istnieć przepis, który by orzekanie w tym przedmiocie przekazywał do postępowania nieprocesowego, a takiego przepisu brak; nie można się go dopatrzeć także w art. 669—679 k.p.c.

Mnie się ta sprawa przedstawia inaczej. Mianowicie w art. 670—676 k.p.c. nałożono na sąd spadku obowiązek badania z urzędu przy rozpoznawaniu wniosku o stwierdzenie nabycia spadku, kto jest spadkobiercą, przy czym sąd spadku ma stwierdzać nabycie spadku przez prawdziwych spadkobierców, chociażby były nimi inne osoby niż te, które wskazali uczestnicy (art. 677 § 1 k.p.c.). Poza tym sąd spadku powołano także do orzekania — oczywiście w postępowaniu nieprocesowym — o zmianie prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku (art. 679

¹² W głosowanej uchwale powiedziano naprzód, że jest niewątpliwe, iż uznanie spadkobiercy za niegodnego powinno być w każdym wypadku przedmiotem samodzielnego orzeczenia, po czym zaznaczono, iż co do tego, w jakim trybie sąd ma rozpoznawać żądanie takiego uznania, mogą nasuwać się wątpliwości. Stąd wynika jasno, że wyrażenie o „samodzielnosci” orzeczenia o uznaniu spadkobiercy za niegodnego należy rozumieć tylko w ten sposób, że uznanie spadkobiercy za niegodnego ma stanowić odrębny punkt sentencji orzeczenia sądowego.

¹³ Na posiedzeniu Zespołu Prawa Cywilnego Procesowego z dnia 7 grudnia 1960 r. obecni: przewodniczący Resich, członkowie: Dobrzański, Gross, Jodłowski, Korzonek, referent Lisiewski, Łubkowski, koreferent Siedlecki, Talarczyk, Wiszniewski, delegat Ministra Sprawiedliwości Tabęcki, delegat Prokuratora Generalnego Karłowski przyjęto przepis, który otrzymał wówczas oznaczenie „art. 9¹”, a którego § 1 jest prawie ze dosłownie zgodny z art. 13 § 1 k.p.c. Wprowadzenie tego przepisu uzasadniano w sposób następujący (wypowiedź Lisiewskiego): Decydowanie o tym, które sprawy mają być rozpoznawane w trybie procesowym, a które w trybie nieprocesowym, należy do ustawodawcy. Wskutek tego trzeba — na przypadek przeoczenia ustawodawcy co do zakwalifikowania jakiejś kategorii spraw do jednego z dwóch trybów postępowania — wprowadzić domniemanie za trybem procesowym.

Wynikałoby stąd, że w art. 13 § 1 *in princ.* k.p.c. nie należy dopatrywać się wyrażenia jakiejś podstawowej zasady, od której w zakończeniu tego przepisu przewidziano możliwość istnienia wyjątków. Art. 13 § 1 k.p.c. stanowi tylko regułę pomocniczą, mającą na celu usuwanie ujemnych skutków ewentualnych przeoczeń. Także i dlatego — jak również ze względu na zasadę równorzędności obu trybów postępowania — jestem zdania, że do tego, aby przyjąć było można, iż pewna kategoria spraw ma być rozpoznawana w postępowaniu nieprocesowym, nie musi istnieć przepis, który by tę kategorię spraw wyraźnie, *expressis verbis*, do postępowania nieprocesowego kierował, ale że takie skierowanie można przyjmować także na podstawie wykładni przepisów, z których ono choćby pośrednio wynika.

k.p.c.). Wreszcie na sąd spadku nałożono obowiązek orzekania z urzędu — po zatwierdzeniu uchylenia się przez spadkobiercę od skutków prawnych oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku — o zmianie postanowienia o stwierdzeniu (art. 690 § 2 k.p.c.). W tych przepisach, oddających sądowi spadku — odmiennie niż w przepisach poprzednio obowiązujących (art. 76 post. spadk., art. 70 pr. spadk.) — całokształt postępowań o stwierdzenie nabycia spadku (por. także art. 677 § 3 k.p.c., art. LVIII, LIX przep. wpraw. k.c.), moim zdaniem, można i należy dopatrzeć się powołania sądu spadku do rozstrzygania w zasadzie wszelkich kwestii wstępnych, od których zależy treść orzeczenia o stwierdzeniu nabycia spadku¹⁴. Nie widzę konieczności innego traktowania problemu niegodności, choć ewentualne uznanie spadkobiercy za niegodnego (a — moim zdaniem — także oddalenie wniosku o wydanie takiego orzeczenia) musi być zamieszczone jako osobny punkt czy ustęp

sentencji orzeczenia. Tam, gdzie pewna kwestia wstępna, od której zależy wyłączenie od dziedziczenia pewnej osoby, ma być wyjątkowo rozpoznawana (nie bardzo rozumiem dlaczego) w procesie, zostało to wyraźnie w ustawie powiedziane (art. 940 § 2 k.c.).

Z tych powodów jestem zdania, że istnieje wystarczająca podstawa do traktowania art. 670—677, 679, 690 § 2 k.p.c. jako przepisów, które także co do rozpoznawania — w ramach spraw o stwierdzenie nabycia spadku lub w ramach spraw z art. 679 k.p.c. — żądania uznania spadkobiercy za niegodnego „stanowią inaczej” w rozumieniu art. 13 § 1 *in fine* k.p.c.

III. Wydaje mi się, że teza głosowanej uchwały jest z punktu widzenia potrzeb praktyki niecelowa i niezgodna z zasadą ekonomii procesowej. Jej przyjęcie prowadziłoby do przewleknięcia postępowań i zwiększenia ich kosztów. Nie mogę się domyśleć, jakie to przyczyny — a w głosowanej uchwale ich nie podano —

¹⁴ W uchwale SN z dnia 6 czerwca 1967 r., III CZP 44/67, OSP XI, 258, jako argument, przemawiający za trafnością tezy, że „żądanie uznania spadkobiercy za niegodnego ulega rozpoznaniu w procesie”, przytoczono następujące rozumowanie. Tendencja do koncentracji materiału w sprawie rozpoznawanej w postępowaniu nieprocesowym widoczna jest także w przepisach art. 680—689 k.p.c. o dziale spadku. Jednakże żaden z powołanych przepisów nie stanowi, że w postępowaniu działowym sąd rozstrzyga także roszczenia o zachówek lub żądanie o zmniejszenie zapisu, i dlatego te sprawy ulegają rozpoznaniu w procesie. Zupełnie nie rozumiem, jaki związek ma ta argumentacja z tezą powołanej uchwały. Przecież uznanie spadkobiercy za niegodnego wyklucza danego spadkobiercę od dziedziczenia, wskutek czego ma bezpośredni wpływ na treść orzeczenia o stwierdzeniu nabycia spadku i właśnie dlatego o uznaniu spadkobiercy za niegodnego musi orzekać sąd spadku w postępowaniu o stwierdzenie. Natomiast rozstrzygnięcie co do roszczeń o zachówek nie ma z postępowaniem działowym w ogóle żadnego związku (por. moje „Prawo spadkowe”, s. 232, pod a, „Zarys prawa spadkowego”, II wyd., str. 147, pod a), i właśnie dlatego nie tylko w art. 686 k.p.c. nie ma wyraźnej wzmianki o roszczeniach o zachówek, ale i brak jest jakichkolwiek podstaw do występowania z twierdzeniem, że roszczenia o zachówek mają być rozpoznawane w postępowaniu działowym. Obecnie obowiązujące prawo nie ma szczególnego postępowania, w którym określano by naraz zmniejszenie wszystkich zapisów (por. natomiast art. 92—100 post. spadk.). Wskutek tego obciążony spadkobierca może się powoływać na ograniczenie odpowiedzialności za zapis (art. 1033, 998 § 1 k.c.) albo żądać zmniejszenia zapisu (art. 1003—1006 k.c.) tylko w stosunku do każdego zapisobiercy z osobna, oczywiście, w procesie. W postępowaniu działowym sąd spadku rozstrzyga tylko o zapisach, których przedmiotem są rzeczy lub prawa należące do spadku (art. 686 k.p.c.).

miałyby merytorycznie uzasadniać wynikające z powołanej tezy utrudnienia i komplikacje.

Mianowicie nie jest mi jasne, dlaczego, jeżeli problem niegodności wyniknie — jak to będzie regułą — w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku lub w toku postępowania o zmianę prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu, dany uczestnik postępowania nie mógłby zgłosić żądania uznania innego spadkobiercy za niegodnego, a sąd spadku nie mógłby tego żądania rozpoznać i o nim orzec w ramach toczącego się postępowania nieprocesowego. Nie rozumiem, jakie względy merytoryczne miałyby przemawiać za tym, aby w razie występowania w postępowaniu nieprocesowym problemu niegodności, zainteresowany spadkobierca musiał wytaczać powództwo, a postępowanie nieprocesowe miałyby — jeżeli nie zawsze, to w przeważającej większości wypadków — ulegać zawieszeniu¹⁵.

Przy tym trzeba zdać sobie sprawę, że rozstrzygnięcie co do żądania uznania spadkobiercy za

niegodnego będzie mogło być — jeżeli nie zawsze, to prawie zawsze — zamieszczone w postanowieniu końcowym, orzekającym o stwierdzeniu nabycia spadku lub rozstrzygającym wniosek o zmianę takiego postanowienia. Tak, jak o wszelkich innych przesłankach, od których istnienia (lub nieistnienia) zależy dojdzie (lub niedojdzie) danej osoby do spadku, sąd spadku orzeka w postanowieniu końcowym o stwierdzeniu lub w postanowieniu końcowym co do zmiany prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu, tak samo i rozstrzygnięcie żądania o uznanie spadkobiercy za niegodnego będzie mogło być zamieszczone w tych postanowieniach końcowych. Różnica będzie tylko ta, że podczas gdy co do innych przesłanek dojściem lub wykluczeniem od dojścia danej osoby do spadku sąd spadku wypowie się w uzasadnieniu orzeczenia końcowego, to rozstrzygnięcie o żądaniu uznania spadkobiercy za niegodnego będzie musiało być zamieszczone w sentencji postanowienia.^{15a}

¹⁵ Przyjęcie zapatrywania, odrzuconego w tekście, prowadziłoby do częściowego przywrócenia do życia art. 76 post. spadk., który przecież świadomie i celowo został w czasie obrad nad projektem kodeksu postępowania cywilnego pominięty.

^{15a} Zdaniem Dobrzańskiego (glosa do uchwały SN z dnia 9 maja 1967 r., III CZP 37/67, OSP XII, 30, s. 68, przy przejściu z łamu lewego na prawy) uznanie za niegodnego także i dlatego nie może nastąpić w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku, że uznanie za niegodnego skuteczne jest dopiero z chwilą uprawomocnienia się orzekającego tę niegodność konstytucyjnego orzeczenia sądu. Sąd spadku nie może zatem jednocześnie orzekać o niegodności i stwierdzać nabycia spadku, skoro w chwili wydania postanowienia o stwierdzeniu dany spadkobierca nie jest jeszcze uznany za niegodnego.

Argumentacja nie jest dla mnie przekonująca.

Jednoczesne wydanie orzeczenia konstytucyjnego i rozstrzygnięcie w sentencji tego samego orzeczenia — przed jego prawomocnością — o jego konsekwencjach nie należy do rzadkości. Tak więc w wyroku orzekającym rozwód sąd rozstrzyga o władzy rodzicielskiej nad wspólnym małoletnim dzieckiem oraz o ponoszeniu kosztów utrzymania i wychowania tego dziecka (art. 58 k.r. i op.). W wyroku orzekającym rozwód sąd orzeka także o roszczeniach alimentacyjnych między małżonkami z art. 60 k.r. i op., dla których przesłanką jest nie tylko prawomocne orzeczenie rozwodu, ale i prawomocne orzeczenie o tym, czy i który z małżonków ponosi winę rozkładu wspólności (art. 444 k.p.c.).

Zupełnie podobna sytuacja zachodzi przy orzeczeniach, ustalających ojcostwo pozamałżeńskie, choć orzeczenia takie mają — moim zdaniem — znaczenie deklaratoryjne. W tych wypadkach sąd procesowy ustala ojcostwo i jednocześnie — przed prawomocnością tego orzeczenia — w tym samym orzeczeniu orzeka o roszczeniach majątkowych, związanych z ojcostwem (art. 458 § 2 k.p.c., art. 143 k.r. i op.).

Nie można jednak wykluczyć, że kiedyś może się przecież okazać celowe uprzednie prawomocne rozstrzygnięcie żądania uznania spadkobiercy za niegodnego przed rozpoznaniem wniosku o stwierdzenie nabycia spadku lub wniosku o zmianę prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu.

Wówczas trzeba będzie wydać postanowienie wstępne. W głosowanej uchwale wyrażono jednak zapatrywanie, że art. 318 § 1 k.p.c. należy uznać za nieprzydatny w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku. Z zapatrywaniem tym nie mógłbym się zgodzić. Według art. 13 § 2 k.p.c. przepisy o procesie stosuje się wprawdzie do innych rodzajów postępowań, unormowanych w kodeksie postępowania cywilnego, ale stosuje się je nie wprost, tylko odpowiednio. Za przypadki takiego odpowiedniego zastosowania przepisów o wyrokach wstępnych mogą być — moim zdaniem — uważane art. 567 § 2, art. 618 § 1, art. 685 k.p.c., w których wyraźnie przewidziano możliwość wydawania w postępowaniach nieprocesowych postanowień wstępnych, jakkolwiek w żadnym z tych przepisów nie chodzi o przypadki rozstrzygnięcia co do zasady roszczenia, przy jednoczesnym zarządzeniu co do spornej wysokości żądania bądź dalszej rozprawy, bądź jej odroczenia. Przepisy art. 567 § 2, art. 618 § 1, art. 685 k.p.c. nie są

przepisami wyjątkowymi, do których należałoby stosować *argumentum a contrario*, przeciwnie należy je raczej uważać za emanację nie wypowiedzianej w ustawie zasady ogólnej. Dlatego to w postępowaniach nieprocesowych mogą być — moim zdaniem — wydawane postanowienia wstępne wtedy, kiedy celowe jest uprzednie, odrębne, prawomocne rozstrzygnięcie pewnej kwestii wstępnej, zanim ma się przystąpić do rozpoznawania głównego żądania, zgłoszonego przez uczestnika postępowania¹⁶.

Wydany w procesie prawomocny wyrok ma powagę rzeczy osądzonej tylko między stronami procesowymi (art. 366 k.p.c.). Postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku, jak również postanowienie o zmianie prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu, są skuteczne względem wszystkich. Czy jest celowe, aby rozstrzygnięcie o niegodności miało skutek tylko względem jednego spadkobiercy, który był powodem w procesie, a nie miało skutków względem drugiego spadkobiercy, który w procesie nie brał udziału? Czy nie bardziej właściwe jest, aby rozstrzygnięcie co do żądania uznania spadkobiercy za niegodnego miało skutek względem wszystkich, i to nie tylko względem wszystkich spadkobierców?

W ostatecznym rezultacie jestem zdania, że jeżeli toczy się postępowanie o stwierdzenie naby-

¹⁶ W tym kierunku idzie uchwała SN z dnia 9 maja 1967 r., III CZP 37/67, Zb. Orz. nr 198/67, OSP XII, 30, z głosem Dobrzańskiego. W uchwale tej jednak — i to pomimo uchwały SN z dnia 23 września 1966 r., III CZP 66/66, OSP XI, 256 — przeoczono problem, czy dopuszczalne jest żądanie ustalenia w sentencji orzeczenia ważności lub nieważności testamentu.

Zapatrywanie w zasadzie podobne do podanego w tekście i oparte na podobnej — ale obszerniejszej i gruntowniejszej — argumentacji wyraził Dobrzański w powołanej poprzednio glosie (ust. III i IV). Różnica zdań między nami dotyczy dopuszczalności ustalenia w postanowieniu wstępnym, wydanym w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku, ważności lub nieważności testamentu. Ponieważ zagadnienie to nie ma bezpośredniego związku z problematyką uznania spadkobiercy za niegodnego, nie mogą się nim w tej glosie bliżej zająć.